Cena 1 zł

KURIER
Popularny

Dziś:
LEON SCHILLER W ŁODZI

Rok II | Łódź, piątek 11 stycznia 1946 r. | Nr 11 (75)

Przemówienie prem. Attlee na pierwszym posiedzeniu ONZ

Dobro każdego z nas jest związane z dobrem całego świata

LONDYN, (AFP). — Belgia, Polska, Kanada, Kolumbia i Meksyk — to kraje, które najczęściej wymieniane są w ONZ jako kandydujące do Rady Bezpieczeństwa. Wybory do Komisji Bezpieczeństwa odbędą się jutro. W poniedziałek Bevin otworzy wielką debatę nad raportem komisji przygotowawczej.

Porządek obrad

LONDYN, (AFP). — Nad głównym wejściem Central Hall Westminsteru powiewało 51 chorągwii Narodów Zjednoczonych. Tłumy przyniosły z sobą taborety i drugie śniadanie, gromadziły się od rana na placu przed wejściem, ażeby zobaczyć przybycie delegatów, które było zapowiedziane na godzinę 15,30 — 15,45. W sali odbywają się ostatnie przygotowania. Mikrofony zainstalowane są przed fotelem przewodniczącego i trybuną mówców, na której ukażą się dziś kolejno Attlee i tłumacz Mathieu, który był również tłumaczem na konferencji pięciu ministrów spraw zagr. Posiedzenie rozpocznie się od przemówienia inauguracyjnego, które wygłosi przewodniczący Komisji Przygotowawczej ONZ. Zuleta. Następnie wstąpi na trybunę Attlee, by wygłosić mowę powitalną. Przemówienie i przekład na język francuski trwać będzie do godz. 16,45. Potem zgromadzenie przystąpi do wyboru przewodniczącego. Wybory będą tajne, wynik zostanie ogłoszony około godz. 17-ej. Minister spraw zagr. Belgii powita wybranego prezesa i na tym skończy się pierwsze posiedzenie.

Premier angielski o zadaniach ONZ

LONDYN, (AFP). — Otwierając posiedzenie ONZ — Attlee zaczął od złożenia podziękowania przew. komisji przygotowawczej za świetne wywiązanie się z trudnego zadania, jakim było przygotowanie konferencji.

Gdyby nie pański zmysł praktyczny i wpływ, jaki wywierał pan na swych kolegów, nie zebralibyśmy się tu dzisiaj. Spodziewam się, że prace konferencji będą nacechowane tym samym poczuciem pilności sprawy i tym duchem współpracy, jakim odznaczyła się komisja. Obrady jej były szczere a nawet namiętne, a jednak dzięki dobrej woli osiągnięto prawie całkowitą jednomyślność". Następnie Attlee powitał delegatów w stolicy Anglii, która mimo znacznych zniszczeń wojennych uczyni wszystko ażeby delegaci czuli się w niej jak najlepiej.

Nie może być trzeciej wojny

Dwa razy w moim życiu — mówił dalej premier — patrzyłem na okropności wojny i na krzywdy, jakie wyrządziła ona ludzkości. Trzecia wojna mogłaby powstrzymać pochód cywilizacji na całe pokolenia i unicestwić wiekową pracę miliardów mężczyzn i kobiet. Akt erekcyjny ONZ doskonale ujmuje ideały, za które poświęcano życie podczas wojny. Jednak realizacja głoszonych haseł jest bardzo trudna. Podczas wojny łatwo jest zjednoczyć ideał z wysiłkiem praktycznym.

W roku czterdziestym naród angielski ożywiony był jedną wolą, która natychmiast ujawniła się w czynie i przetrwała 5 lat w dążeniu do zwycięstwa nad wrogiem. Interesy prywatne i narodowe zostały podporządkowane sprawom państwa. Dziś, gdy zwycięstwo zostało wywalczone, powinniśmy z tą samą dobrą i wspólną wolą podjąć wielkie dzieło pokoju. ONZ ma się stać najważniejszym czynnikiem polityki zagranicznej.

Po pierwszej wojnie światowej nastąpiła tendencja do uważania Ligi Narodów za coś istniejącego poza zwykłą polityką spraw zagranicznych. Rządy postępując wedle dawnych metod, dążyły do celów indywidualnych.

Przyszedł jednak czas, gdy musiało się to zmienić.

W ciągu ubiegłych pięciu lat agresja Hitlera w Europie doprowadziła ostatecznie do tego, że konflikt ogarnął ludzi ze wszystkich kontynentów. To powinno nas pouczyć, że dobro każdego z nas związane jest z dobrem całego świata.

Cieszę się, że ONZ powołane jest nie tylko po to, żeby zajmować się rządami i krajami, polityką i wojną, ale również elementarnymi potrzebami człowieka, niezależnie od rasy i religii.

Ujarzmić siły niszczycielskie

Wierzymy w prawa człowieka. Chcemy wierzyć, że sprawiedliwość społeczna i najwyższy sztandart życiowy dla wszystkich są głównymi czynnikami utrzymania pokoju. My Anglicy, na tych wyspach, które tak długo były bezpieczne przed napaścią, dzięki przyrodzie, którą stanowi morze — lepiej niż ktokolwiek zdajemy sobie sprawę, że żyjemy w nowej epoce.

Armia niszczycielska, działająca z odległych baz, zniweczyła mit izolacjonizmu. Wynalazek bomby atomowej był tylko ostatnim ostrzeżeniem dla ludzkości. Jeżeli nie poddamy kontroli sił niszczycielskich wówczas okolice o najwyższej kulturze mogą ulec zagładzie. ONZ musi uczynić wybór między życiem a śmiercią ludzkości.

Dlatego też Attlee wita z radością decyzję powierzenia zagadnienia bomby atomowej komisji, która opracuje zasady kontroli nad energią atomową. Decyzja utworzenia takiej komisji zapadła na konferencji w Moskwie. Komisja ta składać się będzie z 11-tu delegatów. Chodzi o wynalazek, który z jednej strony grozi najwyższym niebezpieczeństwem, ale który może dać również olbrzymie korzyści ludzkości. Delegaci 51 państw mają za zadanie zapewnić bezpieczeństwo i wolność światu rządzonemu przez sprawiedliwość i prawa moralne.

Opinia amerykańska

NOWY JORK, (PAP). — Omawiając rozpoczynające się w Londynie obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, prasa amerykańska podkreśla, że prace będą pierwszym krokiem na drodze do wygrania pokoju. „News York Times" pisze, że w czasie wojny wielką sprawą było zwycięstwo, dla którego sojusznicy zgodzili się poświęcić wszystkie swe siły i zasoby. Obecnie wszyscy zdają sobie sprawę, że świat nienawidzi wojny.

Należy zatym poświęcić siły dla zapobieżenia wojnom. Wszystkie państwa muszą się podporządkować pewnym zasadom prawa. Każde państwo musi się zrzec części swej niezależności na rzecz Organizacji zbiorowej, podobnie, jak przyjęcie konstytucji nie jest uzupełnieniem wolności jednostki, tak nie może być uważane za uszczuplenie suwerenności państwa wprowadzenie systemu prawnego w życiu międzynarodowym.

Ostatnie ćwierćwiecze wykazało, że rząd jednego państwa nie może uchronić swego kraju od wojny i w pełni kierować własnymi losami. Każde zatym państwo powinno się zrzec części swej niezależności na rzecz rządów prawa.

Socjalista pierwszym przewodniczącym sesji

LONDYN, (APC). — Paweł Henryk Spaak, socjalista, min. spraw zagr. Belgii, został wybrany na przewodniczącego pierwszej sesji ONZ. Otrzymał on w tajnym głosowaniu 28 głosów, gdy norweski min. Lie otrzymał 23, Spaak był kandydatem Wielkiej Brytanii, Rosja i USA, natomiast popierały kandydaturę Lie.

Kim jest Spaak?

Belgijski minister socjalistyczny Paweł Henryk Spaak, wybrany na przewodniczącego ONZ, pochodzi z rodziny znanej w kołach politycznych. Matka jego, członek belgijskiego parlamentu, była pierwszą kobietą, która zasiadła w tym parlamencie. Spaak był adwokatem i został wybrany na posła z ramienia partii socjalistycznej w r. 1932.

Wszedłszy do rządu był min. komunikacji, min. spraw zagr., wreszcie premierem. Stał na czele delegacji belgijskiej w San Francisko, był przewodniczącym delegacji belgijskiej w komisji przygotowawczej ONZ. Jest utalentowanym mówcą.

Parlamentarzyści angielscy w Polsce

WARSZAWA (PAP). Prezydent KRN, Bolesław Bierut, przyjął w dniu dzisiejszym na audiencji delegację parlamentarzystów angielskich, przybyłych na zaproszenie Rządu RP. do Polski.

W skład delegacji wchodzą następujące osoby: P. P. H. Cynd (Partia Pracy), John Rankin (Partia Pracy), Harry Thorneycroft (Partia Pracy), Taylor (Partia Pracy) dr S. Taylor (Partia Pracy) mjr R.V.F.C. Conand (Partia Konserwatywna) mjr [illegible] ton B[illegible] (Partia Konserwatywna), P. Piratin (Partia Komunistyczna).

Wyszyński w Sofii

SOFIA, (Unitedpress). — Wyszyński zastępca komisarza do spraw zagranicznych ZSRR, przybył dziś wieczorem do Sofii i natychmiast rozpoczął konferencję z przedstawicielami rządu.

Austriacy mogą opuścić USA

WASZYNGTON, (AFP). — Departament stanu ogłosił, że obywatele austriaccy, którzy schronili się w USA, mogą otrzymać wizy wyjazdowe. Departament przypomina, że Stany Zjednoczone nigdy nie uznały aneksji Austrii przez Niemcy i że emigranci austriaccy nie byli traktowani jak obywatele wrogiego państwa.

Przed wyborami samorządowymi we Włoszech

RZYM, (PAP). — Prasa włoska szeroko omawia sprawę ordynacji, która ma obowiązywać w zbliżających się wyborach samorządowych. Komisja zgromadzenia konsultatywnego do spraw politycznych i samorządowych, uchwaliła na wniosek partii chrześcijańsko - demokratycznej, że głosowanie w tych wyborach ma być przymusowe.

Przedstawiciele partii komunistycznej wypowiedzieli się stanowczo przeciwko tej uchwale. Ostatnio tą sprawą zajmowała się włoska rada ministrów, która postanowiła, że kwestia przymusowego głosowania będzie ostatecznie zdecydowana na plenarnym posiedzeniu zgromadzenia konsultatywnego.

Tyfus plamisty w Słowacji

Skrajna nędza i rozkładające się trupy powodem epidemii

PRAGA (REUTER). We wschodniej Słowacji wybuchła epidemia tyfusu plamistego. W kraju tym mieszkańcy 169 miasteczek umierają z głodu, różnych braków i chorób. Na kartki ludność tamtejszych okolic otrzymuje tylko chleb, mąkę, , cukier i kartofle. W wielu miejscowościach ludność jest tak uboga, że nie ma za co wykupić artykułów przydziałowych.

Prawie wszystkie miasteczka zostały całkowicie zniszczone w czasie walk pomiędzy wojskami radzieckimi i niemieckimi. Ludność żyje w resztkach zbombardowanych domów, w lepiankach ziemnych lub w najszczęśliwszym wypadku w autach, dostarczonych przez władze słowackie i ukraińskie. Chociaż UNRRA dostarcza obecnie znaczną ilość żywności, ubrań i środków leczniczych, żaden z najbardziej potrzebujących okręgów nic nie otrzymał.

Cały ten okręg był przez Niemców silnie podminowany, skutkiem czego poniosły śmierć tysiące żołnierzy. Nie można było w szybkim tempie pochować tak wielkiej ilości ciał, co jest jedną z przyczyn wywołujących epidemię.

Obecnie przybywa co miesiąc z Bremy i Hamburga 60 tysięcy ton żywności, poza tym zaś nadchodzą transporty z Konstanzy i Triestu. Jednakże wszystkie te dostawy są niewystarczające.

Sprawozdawcze wiece — PPS i PPR

Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza zwołują w sobotę, dnia 12 stycznia 1946 roku o godzinie 3-ej po południu trzy wiece poselskie na temat: 1) sprawozdanie z IX sesji KRN, 2) upaństwowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Wiece odbędą się: 1) w sali f-my Buhle ul. Hipoteczna 13, przemawiają posłowie — K. Mijal, W. Sławiński i L. Głowacki, 2) w sali f-my Geyer, ul. Piotrkowska 297, przemawiają posłowie — I. Loga-Sowiński, J. S. Haneman i E. Sławiński, 3) w sali „Brauna" ul. Przędzalniana 68, przemawiają posłowie — H. Wachowicz, W. Nieśmiałek i A. Burski.

Wspólnym wysiłkiem

W dniach, gdy rozpoczynają się obrady pierwszej plenarnej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych — nie sposób pominąć milczeniem całej historycznej przeszłości, która powoli i niedoskonale, ale stale wykuwała świadomość społeczeństw — w pokojowym duchu.

W ciągu połowy nieomal ostatniego tysiąclecia — szeregi filozofów i prawników usiłowało, jeśli nie całkowicie zneutralizować wojnę, to przynajmniej dać tej wojnie sprawiedliwe podstawy. O takiej właśnie „sprawiedliwej wojnie" pisał Grotius. W tym czasie, charakteryzującym się szybkim postępem ludzkości, nie pojedyncze były przypadki wypracowywania idealistycznych koncepcji współpracy międzynarodowej, które nierealne jeszcze, dały jednak podkład pod budowę — w naszym stuleciu — organizacji takich, jak Liga Narodów — twór nieudany, a obecnie najlepsze rokujące nadzieje — ONZ.

Ludzkość nie pragnęła wojen. Rządy państw zaś, które wojen wyrzec się nie chciały — stwarzały pozory, że ich nie pragną również. Święte Przymierze w 1815 r., w tekście traktatowym dużo miejsca poświęca sakralnym zapewnieniom o woli pokoju i uszczęśliwienia ludów, którymi rządzili poskromiciele Napoleona, i jego następcy bourbońscy we Francji. Ale były to tylko słowa. Nie było organizacji, nie było procedury, nie było sankcji — a co najważniejsze brak było istotnie dobrej woli spełnienia przyrzeczeń danych w imieniu boskim.

Prawo międzynarodowe, oparte na zwyczaju i umowach pomiędzy państwami — poważniej w tym czasie traktowane było przez zwykłych zjadaczy chleba, aniżeli przez mężów stanu i dyplomatów. Najlepszym tego dowodem było cyniczne określenie Bethmanna Hollweg'a: umowy międzynarodowe — to „świstek papieru".

Po pierwszej wojnie światowej, wojnie, która wiele nauczyła ludy świata całego, lecz nie była jeszcze dostateczną szkołą dla mężów stanu — zaczęto się poważniej już zastanawiać nad problemem długotrwałego pokoju. We wstępie też do Statutu Ligi Narodów — zapowiedziano przyjęcie „pewnych zobowiązań nie uciekania się do wojny".

„Pewne zobowiązania" — „certaines" we francuskim tekście, czyli — niektóre zobowiązania. Sprawiedliwa jest więc wojna — z ramienia Ligi, wojna obronna, ale i wojna, której mediacją nie udało się zapobiec. Agresorem nie będzie ten, który wyczerpawszy środki polubowne, mimo iż nie miał w opinii międzynarodowej racji — sam sobie sprawiedliwość na wojennej drodze wymierza. Taka ostatecznie mogła być interpretacja Statutu Ligi.

Organizacja, procedura okazały się słowami bez treści. Nie było dobrej woli zapobieżenia starciom zbrojnym. Sankcje na poparcie decyzji Ligi były niedostateczne. A i tych było zresztą za dużo — skoro żaden z członków Ligi nie kwapił się — do złożenia wniosku o ich użycie. Chętnie za to przyjęto koncepcję niemiecką — że jedyną sankcją może być bojkot gospodarczy, której to sankcji zresztą również w pełni nie wykorzystano przy okazji konfliktu włosko-abisyńskiego.

Statut Ligi Narodów, nie podpisany przez USA, przez długie lata nie podpisany przez ZSRR — stał się ostatecznie naprawdę „świstkiem papieru", według bethmanowskiej terminologii. Liga Narodów stała się terenem — krasomówczych jedynie wystąpień dyplomatów, którzy w dużej mierze nie wierzyli we własne, pięknie niejednokrotnie brzmiące — słowa.

Nie na wiele zdała się mediacja w konflikcie chińsko-japońskim. Nie dały wyniku gospodarcze sankcje — nie pełne zresztą, — wobec napastniczych Włoch. Hiszpańska wojna domowa, która była wojną Niemiec i Włoch przeciw wolnemu hiszpańskiemu ludowi — minęła bez większego w Lidze Narodów echa. Bez echa minął „Anschluss" i zabór Czechosłowacji. Układy monachijskie — przekreśliły nawet formalnie wszelki sens istnienia Ligi. I wreszcie bez wszelkiej mediacji, bez wypowiedzenia nawet — wybuchła druga wojna światowa.

W 1945 r. jeszcze przed końcem tej wojny — Mołotow, Hull i Eden położyli podpisy pod deklaracją, powołującą nową organizację międzynarodową — ONZ. Jej statut wypracowany w San Francisko podpisało 51 narodów. Zanim pokój został zawarty i w niezależności od jego zawarcia — ONZ zaczyna działać. Tym razem jej uczestnikami są USA i ZSRR, tym razem sankcje zostaną określone przeciw agresorowi: — powstać ma Międzynarodowy Sztab, na czele międzynarodowych sił zbrojnych. Tym razem pojęcie agresora ma być sprecyzowane szeroko — i objąć nawet tego, który „wojnę nerwów" prowadzi. Tym razem kres ma być położony tajnej dyplomacji.

Pięćdziesiąt jeden narodów wspólnym wysiłkiem chce uniemożliwić wojnę. Pięć wielkich mocarstw solidarnie — w trudzie tym współuczestniczy. Wielka Trójka w w Moskwie okazała swą dobrą wolę wyjaśnienia wszelkich przeciwieństw.

Pierwsza sesja ONZ rozpoczyna się w oczyszczonej międzynarodowej atmosferze, nie na entuzjaźmie, lecz na realnych opartej się podstawach.

R. LESSEL

Z Norymbergi

Frank kradł kalorie Polakom aby lepiej odżywić Niemców

NORYMBERGA, (AFP). — Amerykański pułkownik William Howard Baldwin ma za zadanie sformułować punkty oskarżenia przeciwko gubernatorowi Frankowi, który stał na czele „Generalnego gubernatorstwa" w Polsce. Baldwin oświadcza, że prawie wszystkie dowody winy zaczerpnięte są z pamiętników oskarżonego, które składają się z 10 tomów. Przy pomocy tego materiału można szczegółowo nakreślić karierę „kata Polski" począwszy od r. 1939, kiedy to Führer zamianował go gubernatorem generalnym zachodniej części państwa. Frank zaprowadził terror w całym kraju. W 1940 r. nakazał masakrę trzech milionów czterystu tysięcy Żydów.

Frank, który nosi czarne okulary, słucha obojętnie oskarżenia. „Oskarżony — powiedział płk. Baldwin — chwali się, że obniżył ilość kalorii dla Polaków z 2,200 do 600, co pozwoliło odpowiednio podnieść przydziały dla Niemców. Frank zorganizował obozy śmierci na Majdanku i w Treblince".

Następnie płk. angielski Jones wnosi oskarżenie przeciw Juliuszowi Streicherowi, najgorszemu z hitlerowskich antysemitów, „wspólnikowi wymienionych zbrodni". Streicherowi powierzone zostało w r. 1933 przeprowadzenie bojkotu firm żydowskich. Płk. odczytuje kilka wyjątków z naiwnych i szalonych przemówień Streichera, oraz z artykułów zamieszczonych w redagowanym przez oskarżonego antysemickim piśmie codziennym.

Grecja między prawicą a lewicą

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że centralny EAM (Front Wyzwolenia Narodowego) uchwalił rezolucję, w której stwierdza, iż po półtora miesięcznych rządach gabinetu „Centrum Demokratycznego", sytuacja w kraju daleka jest od wykazania poprawy, a przeciwnie znacznie się pogorszyła. Rząd pozwala w dalszym ciągu oligarchii plutokratycznej ograbiać ludność pracującą". Mimo oświadczenia rządu, że zostanie zaprowadzony porządek, terror nigdy nie doszedł do takiego nasilenia, jak w chwili obecnej — stwierdza rezolucja — Organizacje terrorystyczne przystąpiły do ofensywy, zgodnie z planem opracowanym wspólnie z władzami bezpieczeństwa. Rząd nie przeprowadził żadnych zmian w armii i w organach bezpieczeństwa, które w dalszym ciągu prześladują członków ruchu oporu. Na podstawie amnestii zwolniono najwyżej 10% więźniów politycznych". Rezolucja podkreśla konieczność utworzenia rządu, w którym wzięliby udział przedstawiciele EAM i zaznacza, że tylko udział całego narodu w odbudowie, może przyczynić się do odrodzenia kraju. Przedstawiciele centralnego komitetu EAM Santos, Kritikos, Kirkos i Ikonomu, udali się do regenta, a następnie do premiera i wręczyli im rezolucje.

W SPRAWIE POROZUMIENIA PARTII PRAWICOWYCH W GRECJI

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że premier grecki Sofulis wypowiedział się przeciwko porozumieniu pomiędzy monarchistami a prawicowym odłamem partii liberałów Venizelosa i określił je jako próbę obalenia rządu. Premier Sofulis oświadczył, że rząd nie był poinformowany o toczących się rokowaniach pomiędzy partiami.

Brazylijczycy nie chcą faszystów

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Rio de Janeiro, że nowy prezydent brazylijski obejmie swój urząd 31 stycznia r.b. otwarcie parlamentu nastąpi 1 lutego. Dzienniki brazylijskie zamieściły zbiorowy protest uczonych, artystów i działaczy społecznych, przeciwko przybyciu nowego ambasadora portugalskiego Pereira.

Protest podkreśla, że w chwili, gdy demokracje odniosły zwycięstwo nad faszyzmem a w Brazylii przywrócono zasady demokratyczne, do Rio de Janeiro przybywa ambasador Portugalii, jako znany faszysta. Działalność jego na pewno nie przyczyni się do utrwalenia przyjaznych stosunków między narodem brazylijskim a portugalskim. Protest podpisali: senator Noreira z narodowego związku demokratycznego, znany uczony, dr. Pinto, pisarz Remota i inni.

Placówki europejskie UNRRA
muszą być zreorganizowane

Generał amerykański, sir Frederic Morgan, który w swoim czasie brał czynny udział w planach, dotyczących inwazji aljanckiej na Normandię w czerwcu 1944 r., podjął się obecnie dokonania kompletnej reorganizacji jednostek UNRRA, operujących na terenie europejskim.

W wywiadzie, udzielonym ostatnio przedstawicielom prasy, generał Morgan oświadczył, że reorganizacja ta jest konieczna, ponieważ praca w dawnych obozach koncentracyjnych i stosunki z dawnymi ich więźniami, zdemoralizowanymi swymi niedawnymi przeżyciami i obecną bezczynnością, wymaga specjalnego przeszkolenia, przyczem nie każdy może przystosować się do szczególnych okoliczności, jakie należy wziąć pod uwagę, mając do czynienia z tego rodzaju elementem ludzkim. Generał Morgan twierdzi, że personel, złożony z 5.000 osób, operujących na terenie Niemiec jest niewystarczający i musi być podwojony. Generał zwrócił się do odpowiednich władz, z prośbą o natychmiastowe przysłanie do jego dyspozycji 1500 pracowników amerykańskich i tyluż angielskich. Kwatera Główna UNRRA zostanie w najbliższym czasie przeniesiona z Frankfurtu do Arolsen koło Kassel.

Dnia 9-ego stycznia 1946 roku zmarł,
ś. † P.

Witold Ignacy Cichocki

Kawaler Krzyża Niepodległości i innych,

przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Radogoszczu, odbędzie się dnia 12 stycznia 1946 roku (sobota), o godzinie 2-ej popołudniu, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

W dniu 9 stycznia br. zmarł nagle długoletni pracownik Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi i członek Zarządu Oddziału Związku Zawodowego P. I. U. S.

Tow. WITOLD CICHOCKI

W Zmarłym tracimy oddanego pracy społecznej Towarzysza.

Cześć Jego Pamięci.

ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

W dniu 9 stycznia b. r. zmarł nagle

Tow. WITOLD CICHOCKI

członek Polskiej Partii Socjalistycznej, długoletni pracownik Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi i członek Oddziału Związku Zawodowego P. I. U. S.

W Zmarłym tracimy oddanego pracy społecznej Towarzysza.

Cześć Jego Pamięci.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 12 stycznia b. r., o godz. 14-ej z Kaplicy cmentarnej w Radogoszczu na cmentarz miejscowy.

KOŁO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ PRACOWNIKÓW UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W ŁODZI.

Żywność dla dzieci niemieckich

BERLIN (AFP). Władze brytyjskie donoszą, że szwedzki Czerwony Krzyż przysłał żywność i odzież dla niemieckich dzieci. Misja szwedzkiego Czerwonego Krzyża, która odwiedzi angielską strefę Berlina ma żywić 50 tysięcy dzieci poniżej lat 14-tu.

Żywność i odzież przybywają na okrętach szwedzkich do Hamburga. Szwecja pokrywa całkowite koszta ekspedycji.

Wyrok na zamachowców we Florencji

SZTOKHOLM, (PAP). — W Helsinkach zapadł wyrok w sprawie przeciwko zamachowcom, którzy rzucili bomby na redakcje demokratycznych dzienników „Vapaa", „Sana" oraz „Komunist".

Oskarżeni zostali skazani na karę więzienia od 8 miesięcy do 6 lat oraz na zapłacenie odszkodowania w wysokości 100,000 marek fińskich.

Demonstracje bezrobotnych we Florencji

RZYM, (PAP). — Agencja Orbis donosi, że we Florencji miały miejsce demonstracje bezrobotnych. Na kilku ulicach miasta przewrócono wozy tramwajowe i ustawiono barykady; zdemolowano wiele sklepów i kawiarni.

Cracovia przegrywa z Czechami w hokeja

KRAKÓW (PAP). Rozegrano na pięknie udekorowanym zimowym stadionie „Cracovii" pierwsze w tym roku w Polsce spotkanie międzynarodowe w hokeju pomiędzy W. C. „Stadion" (Praga) i Cracovią.

Mecz zakończył się zwycięstwem hokeistów czeskich w stosunku 3 : 0, 0 : 0, 0 : 0. Cracovia stanowiła na dwóch ostatnich tercjach równorzędnego przeciwnika dla drużyny czeskiej, a tylko pierwsza tercja, gdzie gracze krakowscy wyraźnie byli speszeni utratą pierwszej bramki, w 30 sekundzie gry zaznaczyła się przewagą hokeistów praskich. W drużynie gości, którzy dysponują bardzo szybkim i technicznie na wysokim poziomie stojącym zespołem, wybili się na plan pierwszy znakomity bramkarz Irka oraz środkowy napastnik Prokel, strzelec dwóch bramek. Z drużyny Cracovii najlepsi byli Urson i Kasprzycki. Czesi stosowali niekiedy zbyt ostrą grę, za co doskonały sędzia Klaput karał ich dość często wykluczaniem z gry. W przerwach meczu popisywała się znakomita zawodniczka czeska Szuba tańcem figurowym na lodzie, wywołując aplauz 7-o tysięcznej widowni.

Plotki o trzeciej wojnie

Niektórzy ludzie dostrzegają w otaczającej nas rzeczywistości jakieś apokaliptyczne wróżby dalszego ciągu dopiero co minionej wojny. Niewątpliwie można w dość dużym nawet stopniu tłumaczyć ten lęk przed wojną, „psychoanalitycznie", na modłę Freuda, który różne obawy rozumiał jako utajone i ocenzurowane pragnienia; wiemy zresztą, że niekiedy owe pragnienia stają się zupełnie wyraźne i uświadomione, mówimy wtedy o „reakcji", która chce wojny, ponieważ wierzy, że wojna ta uczyniłaby koniec ze znienawidzonym przez nią Związkiem Radzieckim, komunistami, socjalistami, reformą rolną i innymi takimi strasznymi rzeczami. Ale są przecież i inni ludzie, nie „reakcjoniści" i nie pragnący wojny, tacy całkiem sobie spokojni chłopi czy robotnicy, którzy koniecznie potrzebują pokoju, a jednak obawiają się wojny i nieśmiało szeptem pytają o nią, wiedząc dobrze, że „głośno nie wypada"; skądżeż u tych ludzi takie nastroje?

×

Świadomość ludzka nie zmienia się na ogół tak szybko, jak rzeczywistość. Po wyjściu z teatru bywamy zazwyczaj jacyś inni, rozmarzeni i bardziej uroczyści, zapominamy często o ulicy, którą idziemy, zwidują się nam jeszcze postacie, oglądane przed chwilą na scenie; a nawet, gdy pozornie zapominamy o minionym przedstawieniu i zaczynamy rozmowę na temat jakichś innych spraw, bardziej „życiowych", pozostaje w nas jeszcze pewien osad uroczystego, „teatralnego" nastroju i trwa jeszcze długo. Otóż to nie jest samo tylko czarodziejstwo teatru; dużą rolę odgrywają tu jeszcze pozostałości pewnego odmiennego nastawienia, które musi powoli opadać, zanim stopi się zupełnie z nowym powstającym w nas układem myśli i uczuć.

Wydaje się, że to jest najważniejszy bodaj powód, dla którego ci spokojni ludzie skłonni są dostrzegać w najbliższej przyszłości nową wojnę; to są po prostu ci, w których nie zdążyła jeszcze wygasnąć wojna ostatnia, ciągnąca się niewiadomo dokładnie od kiedy (granica 1 września 1939 roku jest przecież zupełnie fikcyjna i należałoby ustalić, który akt przemocy hitlerowskiej uznać wypadnie za rzeczywisty początek wojny) — do maja 1945 r.

×

Wojna trwała — licząc od jej rzeczywistych początków — około 10 lat. To aż za wiele, aby przyzwyczaić się do myślenia jej kategoriami. Zwłaszcza w drugim okresie wojny, gdy udział wziął w niej aktywnie cały niemal świat, nie było dróg pośrednich: mówiło się, że ktoś jest przyjacielem lub wrogiem. W walce konspiracyjnej mogliśmy ludziom, instytucjom i ideom stawiać tylko dwa stopnie; razem z pierwszym nieporozumieniem czy pierwszą różnicą zdań zaczynała się walka. Stąd niezwykła łatwość sojuszów pomiędzy partiami o radykalnie odmiennych programach i możliwość „rządów obrony narodowej", w których socjaliści współpracowali z konserwatystami, a równocześnie absolutny niemal brak sprzeczek i różnic programowych; bo o różnicach można było mówić jedynie z wrogiem, nigdy z towarzyszami broni. To przemilczanie i usuwanie na potem pewnych spraw stwarzało pozory zgody, a równocześnie przyzwyczajało ludzi do ostrego dzielenia świata na białe i czarne: Jeśli mówi inaczej — to wróg, jeśli przyjaciel — musi mówić tak samo jak my.

Ten okres minął, ale jego sugestia trwa gdzie niegdzie dalej. Nic dziwnego. Ludzie wciąż jeszcze rozumują kategoriami, których nauczyli się w tamtych latach; i stąd w każdej najmniejszej różnicy zdań, między rządami poszczególnych państw, w każdym „niewinnym" usiłowaniu jakiegoś dyplomatycznego szantażyku widzą złowrogi „casus belli" (przyczyna wojny). Nawiasem mówiąc, nawyk ten wcale nie jest taki groźny, jaki mógłby wydawać się na pierwszy rzut oka; po pewnym czasie sam minie, zdławiony ustalającym się życiem, które wciąż przez uszy i oczy wdziera się do świadomości człowieka.

×

Pewne zewnętrzne podobieństwa pomiędzy okresem obecnym, a minioną rzeczywistością wojenną sprzyjają jeszcze na razie utrzymywaniu się takich fikcji. Świat nasz nie pod każdym względem podobny jest do tego, co bylibyśmy skłonni nazwać pokojem. Pamiętamy przecież dobrze czasy, gdy list z Warszawy do Paryża przesyłano w ciągu półtora dnia, gdy nie było kart żywnościowych, gdy każdy mógł podróżować koleją nie na dachu wagonu: to był dla nas obraz życia pokojowego. Potem przyszła wojna i wszystko zmieniło się radykalnie; teraz zaś warunki zewnętrzne zbliżone są jeszcze bardziej do wojennych, niż do tamtych dawnych, pokojowych. Cóż dziwnego, że ludzie myślą tak, jak gdyby rzeczywiście była wojna? Dla większości z nas wyraz „wojna" oznaczał przecież nie front, ani nawet — całymi miesiącami — nie bombardowanie; ot, czekało się nieruchomo i z rozpaczliwym naprężeniem nerwów na jakieś dalekie decyzje, na wygrane czy przegrane jakichś wojsk w miejscowościach o egzotycznych dla nas nazwach;; kupowało się w sklepie chleb na kartki, sprzedawało się na czarnym rynku buty... i czytało się komunikaty w „szmatławcu", a nie wierzyło się ani jednemu słowu...

Dziś jest „tak samo" — czyż nie? — dla ludzi, którzy nie chcą cieszyć się samą wolnością i zmianami, które już ta wolność przyniosła. Bo zmiany istotne, strukturalne, dokonywują się w niedostrzegalny właściwie sposób; zauważymy je dopiero po kilku latach, ich sens zaś potrafimy zrozumieć jeszcze później; a tymczasem chleb jest na kartki, albo drogi, czarny rynek prosperuje znakomicie, na ogół nie wierzy się temu, co piszą w gazetach i tylko nie ma tych dalekich, egzotycznych starć wielkich armii. Doróbmy je sobie w fantazji dla całości obrazu i oto będziemy wieli właśnie wizję „trzeciej wojny". Czy to nie proste?

×

Gdyby mnie zapytano, czy wierzę w to, że będzie jeszcze wojna, odpowiedziałbym zupełnie wyraźnie: zdaje mi się, że tak, że wojna, którąśmy przeszli, nie jest ostatnim nieszczęściem tego rodzaju na kuli ziemskiej. Lepiej byłoby, gdybym się mylił, ale obecna sytuacja mówi, że rozrachunek proletariatu z kapitalizmem jeszcze nie został dokonany. I niewątpliwie to będzie właśnie ta najbliższa nam wojna przyszłości. Nie wiem tylko, jakiego rodzaju ona będzie: czy naprzykład będzie to wojna pomiędzy poszczególnymi państwami i czy, polegać będzie na starciu uzbrojonych armii? Nie mam również pojęcia, kiedy wybuchnie, zdaję sobie jednak sprawę, że nie prędko. Z całą pewnością nie jest to kwestia kilku miesięcy, ani kilku lat. Bo teraz naprawdę żadna z sił, które na świecie doszły do głosu, wojny nie chce.

Rozumiem jednak, że jest taka garstka spod ciemnej gwiazdy, która wojny chce, a także, że jest więcej niż garstka przestraszonych, którzy boją się wojny i ze strachu widzą ją wszędzie, gdzie tylko obrócą oczy; dlatego po prostu, że nie potrafili jeszcze oderwać się od tego wszystkiego, czego nauczyły ich długie, wstrętne lata ostatniej wojny.

Edward Csató

Zakończenie walk w Chinach

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Czungkingu, że przedstawiciele rządu centralnego oraz przedstawiciele komunistów zarządzili natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych. Rozkaz ten został wydany w wyniku kilkudniowych narad przedstawicieli rządu centralnego oraz przedstawicieli komunistów z ambasadorem St. Zjednoczonych w Chinach, gen. Marshallem.

Leon Schiller w Łodzi

Znakomity reżyser a ostatnio twórca polskiego teatru ludowego w angielskiej strefie okupacyjnej, Leon Schiller, wrócił niedawno do kraju. W tych dniach odwiedził również Łódź i tu podzielił się m. in. z przedstawicielami prasy swoimi wrażeniami z pracy na obczyźnie i projektami na przyszłość.

Wszyscy śledziliśmy z wielką ciekawością koleje tego jedynego w swoim rodzaju teatru; opowiadanie Leona Schillera potwierdza i uzupełnia to, co już kilkakrotnie podawaliśmy naszym czytelnikom do wiadomości. Teatr ludowy im. W. Bogusławskiego, utworzony z polskich aktorów, więzionych do upadku Niemiec w obozach wojskowych, względnie koncentracyjnych, powstał z inicjatywy dyr. Schillera w sierpniu ub. r. Teatr ten był niezależny od czynników wojskowych i opiekowała się nim YMCA. Współpracy z tą instytucją zawdzięcza teatr bardzo wiele, choć nie można powiedzieć, aby całkowicie obeszło się bez zgrzytów; ale jeśli jakieś były, to spowodowało je zbyt biurokratyczne stanowisko niektórych pracowników, a nie ogólne nastawienie instytucji, które było bardzo życzliwe. Dzięki tej pomocy teatr mógł dawać przedstawienia całkiem za darmo i w ten sposób stać się prawdziwym teatrem ludowym dla mas. Działalność teatru, który powstał w Lingen, objęła w ciągu kilku miesięcy cały szereg ośrodków wojskowych i cywilnych.

Program teatru obejmował dwa widowiska: „Gody weselne" o charakterze wybitnie ludowym i „Kram z piosenkami" różnych epok, środowisk i grup społecznych.

Przy Teatrze Ludowym pracował w Lingen również teatr marionetek dla dzieci, prowadzony przez fachowe siły i osiągający doskonałe rezultaty.

Leon Schiller, który w czasie wędrówek ze swoim zespołem miał możność dokładnego przyjrzenia się życiu Polaków w strefie okupacyjnej brytyjskiej, stwierdził, że pożądane byłoby jak najszybsze przeprowadzenie ich repatriacji, ponieważ ich dłuższy pobyt na tamtejszych terenach mógłby grozić całkowitą demoralizacją tej sporej przecież gromady naszych rodaków. Ich przywiązanie do Ojczyzny i tęsknota za nią nie osłabły i wielu z nich płakało po prostu na przedstawieniach teatralnych; a jednak nieuregulowany sposób życia nie wywiera na nich dodatniego wpływu. Warunki mieszkaniowe tych ludzi są nienajgorsze; w wielu wypadkach zajmują się oni handlem i spekulacją.

Podróż powrotna do kraju trwała dwa tygodnie. Z Lingen zespół wyjechał przed Bożym Narodzeniem, tak, że święta spędzili aktorzy w samochodzie. Jechali przez Czechosłowację, która wywarła na dyr. Schillerze dodatnie wrażenie ze względu na wysoki stopień demokratyzacji. Jeśli chodzi o Polskę, to pomimo swoich potwornych ruin sprawia ona wrażenie nie tylko kraju budzącego się do życia, ale i tworzącego nowe formy tego życia. Stosunek państwa do sztuki jest inny, niż był przed wojną; teraz Rząd stara się na prawdę pomóc sztuce, dawniej ustosunkowywał się do niej bardzo „personalnie"; jednych artystów protegował, innym przeszkadzał.

Jeśli chodzi o plany na przyszłość, to przede wszystkim Leon Schiller zamierza stworzyć w Warszawie dobry teatr ludowy; w pracy tej zamierza oprzeć się na dobranym i ukształtowanym przez siebie zespole artystycznym. Oprócz tego obejmie w tym sezonie reżyserię kilku sztuk w „Teatrze Polskim". Prawdopodobnie przyjmie również ofiarowane mu kierownictwo wydziału reżyserskiego Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej.

Leon Schiller — mimo trudnych warunków, w jakich znajdował się na obczyźnie — wygląda doskonale — jest pełny życia, dowcipu i werwy, a równocześnie — spokojnej i ujmującej skromności.

Pomnik dla ofiar z Belsen

W okolicach Lueneburga, wśród pagórków i kurhanów, kryjących zbiorowe groby więźniów, pomordowanych w obozie koncentracyjnym w Belsen, założony zostanie ogród pamiątkowy dla uczczenia męczeństwa ofiar bestialstwa niemieckiego.

Architekt hannowerski, Hubotter, opracował już odnośne plany, a ludność niemiecka utworzyła komitet reprezentacyjny, który opracuje wszelkie szczegóły. W jednym z krańców ogrodu wzniesiona zostanie wieża średniowieczna, której dolna sala będzie dniem i nocą stale oświetlona. Koszta budowy tego ogrodu-pomnika, poniesie ludność prowincji Hannowerskiej.

Z Partii

Wielkie Zgromadzenia Sprawozdawcze

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje na sobotę dnia 12 stycznia 1946 r. o godz. 18-ej 9 wielkich zgromadzeń sprawozdawczych na temat „IX sesja Krajowej Rady Narodowej", wg. następującego kalendarzyka: Dz. Fabryczna – Wigury 4/6 – prelog. tow. Stawiński; Bałuty – Sierakowskiego 16 tow. Sidowski; Koziny – Letnia 3/5 tow. Głowacki; Zielona – Południowa 65 tow. Wachowicz; Śródm. Prawa – Andrzeja 46 tow. Ajnenkiel; Górna – Senatorska 11 tow. Haneman; Chojny płn. – Malczewskiego 24 tow. Duniak; Julianów – Biegańskiego 62 tow. Kaczmarek; Czerwona – Hrabiowska 28 tow. Bilewicz.

Społeczny Uniwersytet Powsz. OM TUR na Bałutach

14 bm. rozpoczyna swą działalność Społ. Uniw. Powszechny Org. Młodz. TUR, mieszczący się na ul. Sierakowskiego 16. Uniwersytet ten został powołany do życia po masowym wiecu oświatowym, odbytym swego czasu w tejże dzielnicy i ma za zadanie wypełnić luki oświatowe wśród najszerszych mas.

Uniwersytet powstał w porozumieniu i przy poparciu Kuratorium, wykładają najwybitniejsze siły fachowe, w programie przewidziane są wszystkie aktualne dziedziny wiedzy.

Zapisy przyjmuje się na miejscu, Sierakowskiego 16 codziennie od godz. 17–20 do dn. 14.I włącznie, po czym lista zostanie zamknięta.

Dz. Górna, Senatorska 11, dziś o godz. 17.30 masówka z ref. tow. Wróblewskiego.

WIDZEW. – W sobotę, 12.I o godz. 18 w lokalu przy ul. Rokicińskiej 103 walne zebranie członków Partii, wybór nowego Prezydium Komitetu.

PPS „KOLEJARZE". W lokalu dz. „Fabryczna", Wigury 4/6 rozpoczyna działalność sekretariat kolejowej komórki PPS. Godziny urzędowania – codziennie od 9–13 i od 15–18. Telefon sekretariatu 182-62.

PPS RUDA-PAB. W niedzielę, 13.I o godz. 10 rano w lokalu Partii, Świętojańska 4, odbędzie się wielkie zgromadzenie członków i sympatyków na temat „Żądamy usunięcia Niemców z Polski". Prelegent – tow. Badzian.

ODPRAWA SEKRETARZY POW. OM TUR. Komitet Wojew. OM TUR w Łodzi zawiadamia, że 20 bm. w niedz[illegible] Komitetu ul. Kopernika 8, odbędzie się [illegible] odprawa sekretarzy Komitetów Powiatowych. Obecność obowiązkowa.

10 złotych za kartę zaopatrzenia

(J.) Aby korzystać z przydziałów aprowizacyjnych w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej — trzeba posiadać taką lub inną kategorię kart żywnościowych Zarządu Miejskiego. Miejski Wydział Aprowizacji zaopatruje obywateli miasta we wspomniane karty za pośrednictwem swych obwodów i administratorów domów.

Sporządzane są specjalne wykazy „mieszkańców nieruchomości", na które odnośny administrator podejmuje odpowiednią ilość kart. W instrukcjach Zarządu Miejskiego powiedzianym jest wyraźnie, że za 1 kartkę każdej kategorii pobiera się opłatę w kwocie jednego złotego i że nikt nie jest upoważniony do pobierania wyższych opłat.

Niestety nie zawsze przepisy te są honorowane. Bywają administratorzy nakładający [illegible] wyższe koszty nabywania karty żywnościowej na mieszkańców. Wydaje nam się, że bez względu na to, czy dany administrator usiłuje w ten sposób zwiększyć swe prywatne dochody, czy też „wzbogacić" kasę domową — postępowanie takie jest niczym nieuzasadnione, nieuczciwe i jako niezgodne z obowiązującymi wszystkich przepisami winno być ścigane sądownie.

Administrator domu przy ul. Traugutta nr. 5 pobiera za każdą kartę żywnościową od każdego lokatora kwotę zł. 10, powtarzając co miesiąc swą metodę. Sprawą tą zajęły się podobno już organa Urzędu Informacji i Propagandy, jak dotąd bez rezultatów. Nieuświadomieni, lub też nie mający czasu poszkodowani zwlekali dotąd z wszelkimi doniesieniami, machnąwszy ostatecznie ręką na 10-złotowy banknot, który nie jest dziś zresztą majątkiem. Z punktu widzenia obywatelskiego jednak fakt taki nie może być dłużej tolerowany.

Apelujemy do odpowiedzialnych władz o zajęcie się tą sprawą.

Ł. I. w Łodzi

REPERTUAR TEATRÓW

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Ul. Stefana Jaracza 27.

TEATR W. P. — dziś o godz. 18 min. 45 po raz 25 „Wesele Figara". W niedzielę o godz. 15-ej „Pan Jowialski" z Zelwerowiczem, Szletyńskim, Bronowską, Rachwalską, Tymowską, Boguckim, Borowskim, Pietraszkiewiczem i Szubką.

Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) do wtorku włącznie „Ostrożnie, świeżo malowane" z Weszczerowiczem. We środę po raz pierwszy „Świerszcz za kominem".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
(Przejazd 34)

Codziennie komedia w 3-ech aktach Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób" z Ludwikiem Sempolińskim w roli Teofila.

Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 16 i 19.15 „Plecy".

Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 16 i 19 premiera „Herold i S-ka" z Władysławem Walterem.

REPERTUAR KIN ŁÓDZKICH

POLONIA, Piotrkowska 67 — **TĘCZA** Piotrkowska 108: „Więzienie bez krat"; **WISŁA** Przejazd 1 — **BAŁTYK** Narutowicza 20. „Nieuchwytny Smith"; **GDYNIA** Przejazd 2 — **ADRIA** Główna 1: „Strachy"; **STYLOWY** Kilińskiego 123: „Nr. 217" **WŁÓKNIARZ** Zawadzka 16: „Piętro wyżej"; **HEL** Legionów 2/4 „Niesforna dziewczyna"; **TATRY** Sienkiewicza 40 — **PRZEDWIOŚNIE** Żeromskiego 74/76: „Pani minister tańczy"; **WOLNOŚĆ** Napiórkowskiego 16 — **ROMA** Rzgowska 86: „Tajemnica Panny Brinx"; **ROBOTNIK** Kilińskiego 178: „Jaśnie pan szofer"; **ZACHĘTA** Zgierska 26: „Subretka"; **RECORD** Rzgowska 1 „Pojedynek"; **MUZA** Ruda Pabianicka „Druga młodość.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. — Kina: „Polonja", „Adria", „Hel", „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

W niedzielę i święta początek seansów od godz. 12.

UWAGA! Bilety ulgowe dla Członków Związków Zawodowych, wojska i uczącej się młodzieży do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2), pokój 1 w godz. od 10 do 13.

Polskie Radio—Łódź fala 224

Program na piątek 11.1.1946

6,55 W-wa. 8,15 Program na dzisiaj. 8,20 Komunikaty i ogłoszenia. 8,25 Rezerwa. 8,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8,45 Codzienny odcinek powieściowy: „Placówka" — Bolesława Prusa. 9,00 Przerwa. 11,55 Komunikat meteorologiczny. 11,57 W-wa. 13,45 Pog. gospodarcza „Zamierzenia i osiągnięcia gospodarcze" — pióra Henryka Eile. 13,55 Wiadomości sportowe. 14,00 Przerwa. 14,30 Pieśni śląskie w wyk. Jana Giżyńskiego, przy fortep. Wanda Klimowiczowa. 15,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15,05 „Czytamy gazety". 15,15 Płyty. 15,20 „Jedziemy na lustrację" — pog. pióra Franciszka Jaworzaka. 15,30 Audycja dla robotników: „Budujmy biały dom" — montaż słown.-muzycz., w oprac. Wincentego Jędrkiewicza. 16,00 W-wa. 18,50 Rozmaitości. 19,00 W-wa. 19,15 Audycja dla dzieci: „Ciocia Julcia i wuj Adaś odpowiadają dzieciom na listy" 19,30 W-wa. 20,00 Transm. koncertu symfon. Państw. Filharmonii w Łodzi pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Zbigniewa Drzewieckiego. W przerwie wiersze Antoniego Kasprowicza. 22,00 W-wa. 23,00 Zakończenie audycji i Hymn do 23,05.

„POMOC STUDENTOM"

Studenci i Studentki, mieszkający w I i II Łódzkim Domu Akademickim przeprowadzają w niedzielę 13 bm. kwestę uliczną pod hasłem „Pomoc Studentom".

Dochód ze zbiórki przeznaczony jest na zakup mebli oraz urządzenie pracowni naukowych w Domach Akademickich.

Komitet Domów Akademickich.

„WESELE FIGARA" — PO RAZ 25-ty

W dniu dzisiejszym „Wesele Figara" święcić będzie jubileusz dwudziestego piątego przedstawienia. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy widowni wypełnionej do ostatniego miejsca. „Wesele Figara", największy sukces Teatru W. P. grane będzie nadal codziennie w świetnej obsadzie, którą stanowią: Grabowska, Hanin, Horecka, Romanówna (Zuzanna), Damięcki (Figaro), Grabowski, Krasnowiecki, Kwaskowski, Łapiński, Mickiewicz, Pilarski, Skulski i Wołłejko. Reżyseria K. Rudzkiego. Dekoracje i kostiumy O. Axera.

OFIARY

Pracownicy Wydziału Ewidencji Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi zamiast kwiatów na grób ś. p. Witolda Cichockiego, składają na bezdomne dzieci w Kieleckim kwotę zł 1.180.

Co otrzymamy na kartki żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na miesiąc styczeń sprzedawane będą na karty żywnościowe z miesiąca grudnia ub. roku w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej następujące artykuły:

Konserwy mięsne w cenie zł. 5.25 za 1 puszkę. Kat. „W" — na odcinek Nr. 46 po 1 puszce. **Kawa zbożowa** w cenie zł. 16 za 1 kg. Kat. II — na odcinek Nr. 31 po 0,125 kg. Kat. I R. — na odcinek Nr. 31 po 0,100 kg. **Masło** w cenie zł. 16 za 1 kg. Kat. Dz—6 — na odcinek Nr. 31 po 0,15 kg. Kat Dz.—7-12 na odcinek Nr. 31 po 0,15 kg. **Mydło toaletowe** w cenie zł. 4.80 za 1 kawałek. Kat. „W" — na odcinek Nr. 51 po 1 kawałku. **Mydło do prania** w cenie zł. 8.40 za 1 kg. Kat. „W" na odcinek Nr. 32 po 0,20.

WYDAWANIE KART NA NAFTĘ

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniach od 16 do 22 stycznia br. wydawane będą karty na naftę.

Karty te wydawane będą na mieszkania nie posiadające oświetlenia elektrycznego, na podstawie wykazów mieszkań, złożonych w odnośnych okręgach przez administratorów domów.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU WYDAWANIA KART ŻYWNOŚCIOWYCH

Wydział Aprowizacji i Handlu komunikuje, że termin wydawania kart żywnościowych przez Okręgi przedłużony został do dnia 15 stycznia br.

Wydawanie kart „W" przez Referaty Kart Zaopatrzenia przy Starostwach Grodzkich przedłużono do dnia 20 stycznia br.

Zwraca się uwagę, że powyższe terminy są ostateczne i żadne reklamacje po tym terminie uwzględniane nie będą.

PODZIĘKOWANIE

dla **grafologa Romano Szotelli**, Gdańska Nr 28, za spełnione przepowiednie.

Władysław.

Ogłoszenia drobne

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zgubioną Kennkartę na nazwisko Florczyk Stefan, wieś i gmina Czarnocin. -474

UNIEWAŻNIAM skradzioną metrykę, certyfikat przynależności, zameldowanie na nazwisko Maria Krzyżanowska, Zgierz, ul. Zakręt 19. -478

UNIEWAŻNIAM zaginiony dowód osobisty i fotografię na nazwisko Gorkiewicz Zofia, Narutowicza 56, m. 17. -480

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartkę węglową na nazwisko Józefy Wandzickiej, Łódź, Pabianicka Szosa Nr 14. -481

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartkę węglową oraz list z gm. Kosowo na nazwisko Eugenia Jeszke, Łódź, Radwańska 11. -482

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartkę węglową oraz kwit rejestracyjny radia na nazwisko Teodor Jeszke, Łódź, Radwańska Nr 11. -483

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę rozpoznawczą, prawo jazdy, legitymację służbową na nazwisko Z. Skoczylas, Łódź, Żeromskiego 18. -484

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę ewakuacyjną z Wilna, legitymację służbową, Łódź, Żeromskiego 98, na nazwisko A. Górski. -485

UNIEWAŻNIAM zagubioną Kennkartę na nazwisko Józefiak Zofia, Napiórkowskiego 19. -486

BARTNICKA Janina — proszę zgłosić się do Administracji „Kuriera Popularnego", Piotrkowska 70, po odbiór swoich dokumentów. -487

CENY CHLEBA I BUŁEK

Społeczna Komisja Kontroli Cen na posiedzeniu w dniu 7 stycznia 1946 r. ustaliła następującą cenę pieczywa:

1 kg chleba żytniego z mąki 80 proc. — 19 złotych;

1 bułka pszenna wagi 6 dkg z mąki 70 proc. — 3 zł 50 gr.

W wypadku pobierania cen wyższych należy powiadomić Wydział do Walki z Lichwą i Spekulacją Wojenną Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Łodzi, ul. Ogrodowa 15, pokój 336.

ODCZYT U PRAWNIKÓW DEMOKR.

W dniu 11 stycznia r. b. o godz. 19-ej w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego (Piotrkowska 102 I p.) staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat: „Sądownictwo administracyjne a Rady Narodowe". Dyskusję zagai adw. Kazimierz Mamrot.

ZAKAZ PRZEJAZDU PODRÓŻNYCH W WAGONACH POCZTOWYCH

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów zakazany jest surowo przejazd osób postronnych tak cywilnych jak i wojskowych w wagonach (ambulansach) pocztowych.

Wagony i przedziały pocztowe służą wyłącznie do przewozu poczty i nie mogą być dalej traktowane jako wagony pasażerskie.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

Dziś, w piątek 11 bm. odbędzie się w Filharmonii (Narutowicza 20) wielki koncert beethovenowski. Solistą koncertu będzie prof. Zbigniew Drzewiecki. Dyryguje Zdzisław Górzyński. W programie: Uwertura „Prometeusz", VIII-ma symfonia i koncert fortepianowy c-moll. Pozostałe bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" od godz. 10—14.

POPULARNY PORANEK W FILHARMONII

W programie niedzielnego poranku symfonicznego usłyszymy symfonię g-moll Kalinnikowa, Suitę „Peer Gynt" Griega oraz uwerturę „Romeo i Julia" Czajkowskiego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie Dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. — Bilety w cenie od 5 zł sprzedaje codziennie kasa kina „Bałtyk" od godz. 10—14.

KAWIARNIA POWSZECHNA BĘDZIE ZMIENIONA NA DOM TOWAROWY

Dowiadujemy się, iż decyzją Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców kawiarnia Powszechna (dawna Esplanada) ma być przekształcona na dom towarowy.

Mamy nadzieję, iż decyzja ta spotka się z uznaniem społeczeństwa łódzkiego, biorąc pod uwagę ogromną ilość lokali rozrywkowych i gastronomicznych w naszym mieście.

KOMUNIKAT

Zarz. Gł. Ogólnopolsk. Tow. Techn. zawiadamia, że w dniu 11 bm. o godz 19-ej w lokalu O. T. T. przy ul. Piotrkowskiej 102, inż. Włodzimierz Strzemiński wygłosi odczyt na temat: „Nowy sposób obliczania belek żelbetowych na zginanie", na który Zarząd prosi zainteresowanych o przybycie.

Sekcja Księgowych przy Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego urządza od 15. I. 1946 r. Kurs o Ramowym planie kont dla branży włókienniczej. — Zapisy księgowych przyjmuje Sekretariat Sekcji w domu Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2, pokój 208, w godz. 16—18.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Łódź, Piotrkowska 70. Telefon redakcji 130-46 i 144-18. Telefon Administracji 222-22
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.
CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.
D-02882 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.